

Amelia Kandulska

Klasa VIII

ZSP im. Powstańców Wielkopolskich w Więckowicach

Nauczyciel: Anna Rembacz-Dziubińska

### Niespodziewana miłość

Dziś jest dzień przeprowadzki do nowego domu. Jestem tym bardzo podekscytowana. Wyprowadzam się od rodziców. Moim miejscem zamieszkania będzie Wrocław. Uwielbiam to miasto. Znalazłam już pracę. No, co prawda restauracja, ale to nie taka zwykła restauracja. Jest ona bardzo luksusowa, przyjeżdżają tam różni, celebryci i bogaci ludzie. Zaczynam się już pakować. Bardzo się tym stresuję, ponieważ to jest moja pierwsza przeprowadzka w życiu. Będę daleko od moich rodziców. Na szczęście mam tam paru znajomych, którzy mi pomogą, oprowadzą po mieście. Jutro już zaczynam pracę, a zaraz wylatuję.

Podjechała taksówka. Wsiadłam w nią i pojechałam na lotnisko. Przeszłam odprawę i powoli samolot zaczął startować. Byłam podekscytowana tym, bo to moja pierwsza podróż samolotem. Po około dwóch godzinach dotarłam do miasta, w którym będę mieszkała. Postanowiłam pójść do domu pieszo. Odczułam ulgę, gdy już znalazłam się na miejscu. Rozpakowałam się, a potem postanowiłam, że pójdę spać, ponieważ jutro jadę do pracy.

Godzina 8:00. Wstałam, uszykowałam się, zjadłam śniadanie. Poszłam piechotą do restauracji, ale zauważyłam, że zaczął mnie śledzić jakiś dziwny mężczyzna, więc przyśpieszyłam... On nadal szedł za mną... Byłam już prawie przy budynku restauracji, a tamten mężczyzna zawrócił... To bardzo dziwne. Wchodząc do budynku, zagapiłam się w telefon i wpadłam na wysokiego bruneta, a do tego wylałam na niego kawę.

-Co ty zrobiłaś?! Normalna jesteś?! -krzyknął

-Przepraszam, zagapiłam się -odpowiedziałam z zawstydzeniem.

-Masz szczęście, że mam ubrania na zmianę -oznajmił mężczyzna.

-Jeszcze raz przepraszam, a teraz niestety muszę iść do pracy -odpowiedziałam

-Tylko żebyś nie wylała na nikogo kawy!-zaczął się śmiać

-Ha Ha -bardzo śmieszne -powiedziałam

-Alex jestem- krzyknął i odszedł

- A ja Kamila! -zawołałam z oddali i rozeszliśmy się. W nowej pracy była bardzo fajna atmosfera i wszyscy mnie miło przyjęli .Gdy zegar wybił godzinę 17:00 ,skończyłam obowiązki i poszłam do domu. Po paru krokach spotkałam tego dziwnego mężczyznę. Poczulałam się niepewnie i bardzo się bałam. Nagle on podbiegł do mnie i zaczął mnie szarpać.

-PUŚĆ MNIE!-krzyczałam

-NIE KRZYCZ, TO CI KRZYWDY NIE ZROBIĘ. MASZ IŚĆ ZE MNĄ! -powiedział szaleniec

-Zostaw ją! -zawołał znienacka Alex i zaczął się szarpać z tamtym mężczyzną. Potem uciekliśmy w stronę mojego domu . Zaprosiłam go i przygotowałam mu zimny okład, ponieważ miał zakrwawiony nos i rozciętą wargę ,przyłożyłam mu lód do ust.

-Ał !-pisnął

-Nie ruszaj się tak -odpowiedziałam

-Mogłeś mi nie pomagać, dałabym sobie radę -odparłam

- Właśnie widziałem jak „dawałaś sobie radę”- oznajmił śmiejąc się

-Nie no, bardzo Ci dziękuję, że mnie uratowałeś, gdyby nie ty, nie wiem co by się ze mną dalej działo-podziękowałam Aleksowi

Był już wieczór, a Alex mieszkał kilkanaście kilometrów od mojego domu, więc zaproponowałam mu nocleg na kanapie w salonie. Alex się trochę wahał, ale się zgodził. Uszykowałam mu poduszki i koc i poszłam do swojego pokoju ,zasnęłam. Gdy obudził mnie rano budzik, zobaczyłam że Alex uszykował nam śniadanie w salonie.

-Nie mam zdolności kulinarnych, ale poszedłem do piekarni i sklepu ,i kupiłem gotowe, ale świeże jedzenie - powiedział

-Wow!- wygląda pięknie! No to co ,usiądźmy i zjedzmy-odpowiedziałam z uśmiechem na twarzy.

Potem dostałam SMS-a, że dzisiaj restauracja jest zamknięta. Ucieszyłam się z tego powodu i pomyślałam, że zapytam s Alexa czy nie chciałby mnie oprowadzić po Wrocławiu. Zgodził się . Odwiedziliśmy park, gdzie usiedliśmy sobie na ławce i zaczęliśmy rozmawiać na różne tematy. Przez kilka miesięcy widywałam się z Alexem ,a on zaczął mnie zapraszać na randki, które były ciekawe. Byliśmy na festynie ,w ekskluzywnej restauracji, w kinie oraz mieliśmy piknik na łące. Uwielbiam łąki! Był w tedy jeszcze piękny zachód słońca! Wyglądało to bajecznie! Po paru naszych spotkaniach Alex zapytał mnie czy zostanę jego dziewczyną. Oczywiście, że się zgodziłam. Zamieszkaliśmy razem, zaadoptowaliśmy kota ze schroniska, ponieważ obydwójce mamy obsesję na punkcie kotów. Po trzech latach Aleks zapytał mnie :

-Kamilo, czy zostaniesz moją żoną ?

-Tak! Tak !Tak !- odpowiedziałam mu przy zachodzie słońca płacząc ze szczęścia.

Po paru miesiącach postanowiliśmy, że trzeba przygotowywać się do ślubu. Nie mogliśmy się tego doczekać .Miałam uszykowaną suknię ślubną. Była ona przepiękna! Zaprosiliśmy gości do restauracji, w której się poznaliśmy, tam, gdzie wpadłam na Aleksa i oblałam go kawą. Do teraz nie zapomnę tego momentu. Miałam wtedy 20 lat . Nadszedł ten czas... czas ceremonii. Byłam zdumiona ,podekscytowana oraz trochę się stresowałam. Ten jeden moment, gdzie otwierają się drzwi, a ja wychodzę i widzę wszystkich ,a mój niebawem przyszedł mąż stoi przy ołtarzu i patrzy na mnie... Wyznaliśmy sobie przysięgę małżeńską obydwójce powiedzieliśmy: "TAK"

Po ceremonii zorganizowaliśmy imprezę, żeby uczcić nasze małżeństwo .Każdy się dobrze bawił do rana. Jesteśmy do tej pory bardzo szczęśliwymi małżonkami, a nasze życie jest pełne miłości, szacunku i zaufania. Wpadliśmy na pomysł, żeby zwiedzić cały świat i udało się to. Kupiliśmy nasze pierwsze bilety. Najpierw zwiedzimy Europę, potem trochę Azji i może jeszcze inne kontynenty. Czas pokaże...